

General Marek Hebda – tu karze się wszystkich

<http://prze-sacz.pl/general-marek-hebda-tu-karze-sie-wszystkich/?fbclid=IwAR3PISAWHUmF-iZdpakm3rf1Q-yHVtyM9iJMmYfb3-CZaNXcSKR2IEiuU18>

Zuzanna Jakowicka 10 grudnia 2020 r.



Prawicowa strona sceny politycznej przez lata domagała się ścigania różnych grup zawodowych pracujących w okresie PRL, twierdząc, że źle przeprowadzono proces dezubekizacji. Po dojściu do władzy PiS przyjął nowelizację ustawy¹, która odebrała znaczną część emerytur osobom pracującym od roku 1944 do 1990 we wskazanych resortach służb mundurowych. Wzbudziło to liczne protesty. Ponad 60 osób odebrało sobie życie, a wiele zmarło pod wpływem stresu wywołanego utratą środków do życia².

16 września 2020 roku Sąd Najwyższy wydał uchwałę w sprawie kryterium służby na rzecz totalitarnego państwa, które stało się podstawą cięcia uposażeń przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA. Sąd stwierdził, że kryterium „*powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.*”³.

W związku z tym publikujemy rozmowę z Generałem Markiem Hebłą, który jest...

Który jest represjonowany drastycznym obniżeniem emerytury policyjnej, ponieważ 2 lata i 5 m-cy pełnił służbę na stanowisku Zastępcy Szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu ds. Polityczno-Wychowawczych (1.07.1983-30.11.1985). To jest większa zbrodnia niż np. zabójstwo, bo skazany odbywając karę pozbawienia wolności w ZK ma naliczane 0,7% za każdy rok pracy, a ja „0”. Jestem obywatelem II kategorii, bo idąc teraz do pracy w „cywilu” „demokratyczne państwo” zabierze mi co miesiąc składkę na ZUS, ale nie podwyższy emerytury nawet za 1 miesiąc tej pracy. Każdemu innemu tak, mnie nie!!! Jestem obywatelem II kategorii, bo dotyczą mnie zakazy ustawowe (takie polskie odpowiedniki nazistowskich ustaw norymberskich) zajmowania stanowisk np. w urzędach, rektoratach, zarządach sportowych, łowieckich, w SANEPID, itd. Jest już 14 takich ustaw.

Czy wyrok Sądu Najwyższego zakończył pomyślnie protesty osób dotkniętych ustawą dezubekizacyjną, a emerytury zostaną przywrócone?

Nie zakończył protestów, ponieważ ta „pseudo-ustawa-bubel prawny” musi zostać uchylona i wyrzucona na śmietnik historii. A czy emerytury zostaną przywrócone? Myślę, że tak, ale dopiero wtedy, gdy władzę w RP obejmą siły demokratyczne – szanujące Konstytucję RP i Prawa Człowieka.

Jakie są Państwa dalsze oczekiwania i w jaki sposób planujecie kontynuować walkę?

Oczekiwania są jak wyżej powiedziałem – przywrócenie emerytur i rent – przynajmniej – do stanu sprzed 16.12.2016 r.

Walkę będziemy prowadzić tak jak dotychczas:

- na drodze prawnej sądowej, polskiej i międzynarodowej,
- na drodze indywidualnych wystąpień do MSWiA na podst. tzw. art. 8a,
- na drodze politycznej – popierając te siły demokratyczne w RP, które się opowiadają za poszanowaniem prawa, za personifikowaniem odpowiedzialności, za tolerancją a są przeciwne wykluczeniom.

Ilu poszkodowanych jest na terenie Nowego Sącza i okolic?

Trudno mi ocenić, bo nie wszyscy się zgłosili. Poza tym starszaki, to nawet nie wiedzą. Dostają jakieś tam pieniądze. Rodzina im pomaga jak może. Ale liczę, że na terenie powiatu nowosądeckiego to będzie ok. 120-150 osób.

To są osoby, które aktywnie walczą w sądzie?

Nie. Walczy ok. 80-90 osób. Wiele jest wdów i sierot. Sieroty często są niepełnosprawne. Nawet nie wiedzą. Nie mają dokumentów. Ta liczba, też już uległa zmniejszeniu, bo od 2016 r. zmarło już kilkanaście osób.

Dam Pani przykład już całkowicie idiotyczny. 7 grudnia 1954 roku zostało zlikwidowane Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego z PRL, ale wejście w życie tej ustawy było 14 grudnia. 7 dni vacatio legis. 13 grudnia do pracy w milicji obywatelskiej przyjął się mieszkaniec Starego Sącza. Przesłużył całe swoje życie na podstawowym stanowisku zwykłego milicjanta. Umarł na początku lat 80-tych. Wdowa żyje do dziś. Jest starszakią, a zabrali jej dodatek. Miała ok. 1400 zł emerytury, a dziś ma 850 zł. Za jeden dzień przed zmianą nazwy. Od 14 grudnia urząd nazwano Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. On miał wtedy OK. 20 lat. To był czas po wojnie. Kraj był zburzony, odbudowujący się. On mógł być półanalfabetą. I od niego wymaga się dzisiaj, po latach, żeby był świadomy politycznie i wiedział do czego wstępuje.

Przez telefon opowiedział Pan też historię pracownika służby bezpieczeństwa, który popełnił morderstwo i w związku z tym został osadzony w zakładzie karnym. Jego emerytura jest wyższa niż byłaby,

gdyby pracował, zamiast odsiadywać wyrok. Każdy dzień pozbawienia wolności jest, bowiem wliczany do emerytury w przeciwieństwie do pracy na dowolnym stanowisku w służbach bezpieczeństwa PRL.

Trzeba zacząć od tego, że ta ustawa jest bblem prawnym. Raz, że zakłada odpowiedzialność zbiorową. Nasze prawa są na bazie prawa rzymskiego A skoro tak, to winę trzeba spersonifikować, czyli wskazać – to ty jesteś winny, to ty zrobiłeś to i to i to ciebie skażemy w imieniu państwa prawnego. Natomiast tu nie. Tu karze się wszystkich. Tą kara jest odebranie lwiej części wypracowanego uposażenia, ale nie mówi się zabieramy ci, dlatego, że zrobiłeś to i to.

Weryfikacja funkcjonariuszy PRL

Ale odbyły się przecież procesy weryfikacji. Może wówczas potraktowano Państwa po prostu zbyt łagodnie? Ktoś mógłby podejrzewać, że pewnie skazano tylko tych najbardziej brutalnych, a na czyny mniej perfidne przymknięto oko.

Wyjdźmy od samego początku tego wszystkiego. W 1989 roku następuje rewolucja, wybory, zmiana władzy. Kończy się epoka PRL, powstaje nowe demokratyczne państwo. Tak samo kończą swoją służbę aktualne, ludowe służby bezpieczeństwa. Powstają nowe. Ten cenzus jest wyznaczony na dzień 31 lipca 1990 roku. W nocy przestaliśmy być funkcjonariuszami PRL a staliśmy się funkcjonariuszami III RP. Ja przestałem pracować w milicji obywatelskiej, a zacząłem w policji.

Stwierdzono, że wszyscy pracownicy Służby Bezpieczeństwa, Wojskowej Służby Wewnętrznej i innych służb mundurowych będą podlegali weryfikacji. Stworzono komisje weryfikacyjne. Profesor Widacki, który prowadzi kancelarię adwokacką w Krakowie był jednym z tych, którzy opracowali materiały prawne o powołaniu do życia tej komisji weryfikacyjnej. Dziś mówi się, że same służby się weryfikowały. To nie prawda.

Kto zasiadał w komisji weryfikacyjnej w Nowym Sączu?

Ponieważ ja nie podlegałem weryfikacji – nie pamiętam już kto w tej komisji zasiadał. Wydaje mi się, że był tam Józef Jungiewicz (późniejszy Wojewoda Nowosądecki), i Andrzej Szkaradek działacz solidarnościowy.

Jak przebiegała weryfikacja?

Oni rozmawiali z tymi, którzy chcieli się poddać weryfikacji. Bo jeżeli ktoś nie chciał, no to był z mocy prawa zwolniony i szukał sobie innej pracy. Natomiast ci, którzy chcieli, to szli przed taką komisję. Komisja z nimi rozmawiała i przeglądała dokumenty. Jeżeli byli jacyś świadkowie, którzy zgłaszali się i mówili np. ten był bandytą, znęcał się nade mną fizycznie, psychicznie, prowadził mi sprawy, groził mi, szantażował mnie itd., to weryfikowany dostawał zaświadczenie, że nie ma moralnego prawa dalszej służby w organach bezpieczeństwa nowego państwa polskiego.

Weryfikacji podlegali wszyscy funkcjonariusze bezpieczeństwa. Pracownicy Pionu Polityczno-Wychowawczego tacy jak ja zostali zweryfikowani na podstawie ręcznej adnotacji byłego ministra spraw wewnętrznych śp. Krzysztofa Kozłowskiego. Natomiast, o ile dobrze pamiętam nie podlegali weryfikacji ci, którzy rok albo dwa lata przed 1990 rokiem przeszli do innej służby np. do milicji.

Są też jednak tacy ludzie, którzy mówią – nie, tamta weryfikacja nie była poprawna, bo ja doświadczyłem zła od takiej osoby? Co Pan o tym myśli?

Mają rację. Jeżeli ktoś tak uważa, jeżeli był pobity, ktoś się nad nim znęcał, szantażował, to proszę go ścigać. Tego konkretnego człowieka.

Ja się pytam - dlaczego nikt w Nowym Sączu nikt nie został skazany, a nawet nie miał zarzutów prokuratorskich? Nikt nie był osobą podejrzaną. Nasz powiat liczy ponad 300 000 mieszkańców i co? Nikt się nie znalazł, kto by powiedział – to jest drań?

Kilka lat temu ukazała się publikacja Ludzie Sądeckiej Bezpieki. Była prezentowana w Ratuszu. Są tam zdjęcia, stanowiska i nikt tych funkcjonariuszy

nie zgłasza. Zbrodnia komunistyczna się nie przedawnia. Trudno jest iść i powiedzieć – on mi zrobił to i to?

A w trakcie weryfikacji dużo osób zostało skazanych?

W Nowym Sączu nikt!!! W Polsce, owszem kilkanaście osób, tak np. w Toruniu, Lublinie, Wrocławiu, ale co ciekawe większość za czyny z lat 40-50 tych ub.w.

Jak patrzy na to opozycja PRL? Czy też żąda więcej krwi i rozliczeń, czy uważają sprawę za załatwioną?

Tu w Nowym Sączu mamy walczących ongiś opozycjonistów – Zygmunta Berdychowskiego, Roberta Sobola, Jerzego Bochyńskiego – nie spotkałem się z ich strony z jakimkolwiek negatywnym stosunkiem do mnie. Chociaż „siłę ówczesnej władzy PRL” odczuli nieraz na własnej skórze czy też odsiadując wyroki pozbawienia wolności.

Służba na rzecz totalitarnego państwa

Jak wyglądała Pana droga zawodowa, która stała się podstawą pozbawienia Pana większości emerytury?

Po studiach poszedłem na rok do wojska i później przyjąłem się 1 lutego 1979 do milicji obywatelskiej. I 1 lipca 1983 roku zaproponowano mi stanowisko Zastępcy Szefa ds. Polityczno-Wychowawczych Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu. Byłem tam dokładnie 2 lata 5 miesięcy. I również na własną prośbę przeniesiono mnie na stanowisko Zastępcy Szefa ds. Operacyjno-Dochodzeniowych. Uposażeniowo było to samo, natomiast praca zupełnie inna, bo zajmowałem się już tą normalną milicyjną robotą, wykrywaniem i ściganiem przestępstw.

Rozumiem, że pana praca nie miała nic wspólnego z jakąkolwiek działalnością polityczną?

Jako Zastępca ds. Polityczno-Wychowawczych w czasie PRL-u wykonywałem taką robotę, która polegała np. na tłumaczeniu ludziom rzeczywistość. A ona była, jaka była.



Była to praca propagandowa?

Tak. No nie powiem dzisiaj, że mówiłem, że Michnik to fajny chłop. Mówiłem, że świnia, bo zwalczał PRL. Nie mówiłem, że Kuroń to dobry człowiek, No nie, bo miał wyroki, bo siedział itd. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, to było inaczej wszystko.

Prześladował Pan opozycję?

Nie! Prawo nawet PRL, zabraniało prześladowania kogokolwiek. Ja chodziłem do służby w mundurze z „otwartą przyłbicą”. Po latach nie zrobiłem sobie operacji plastycznej ani się z NS nie wyprowadziłem.

To jest małe miasto. My się tu znamy. Ono kiedyś było jeszcze mniejsze. Ja nie uciekałem i nie bałem się, że ktoś powie: o to jest ten skurwysyn i on mnie prześladował za to, że ja chciałem demontażu PRL-u. Nie! Nikt mi tego nie powie. Nikt mnie nie może oskarżyć, bo ja niczego złego nie zrobiłem. To, dlaczego państwo mnie karze...?

Po upadku PRL zdecydował się Pan pozostać w służbach mundurowych?

Epizod w pionie Polityczno-Wychowawczym mam bardzo krótki, więc uwierzyłem słysząc zapewnienia Ministrów SW – K. Kozłowskiego, A. Milczanowskiego, J. Widackiego. Mówili tak – jeżeli nie zgrzeszyłeś, nie masz nic na sumieniu, my chcemy żebyś przeszedł do nowych służb, żebyś pracował i w imieniu państwa gwarantujemy ci nienaruszalność tego co do tej pory masz, chyba, że ktoś cię oskarży i zostanie to udowodnione sądownie. I gdybym ja wtedy uwierzył swoim kolegom to chyba miałbym dzisiaj domek w Portugalii albo Hiszpanii, bo bym kręcił przy drogach te kielbaski z rusztu. Choćby tylko to, bo byłem młody, sprawny i mogłem robić wszystko, a ja uwierzyłem państwu.

Życie w państwie zbrodniczym?

A co Pan sądzi o dezubekizacji w kontekście innych osób pozbawionych emerytury? Czy wszystkie decyzje są niesprawiedliwe?

Uważam, że ta „pseudo-ustawa” jest zbrodnicza i haniebna. Jeżeli ktoś ma coś na sumieniu to należy go oskarżyć i prawomocnie skazać. To była PRL, czy ktokolwiek uznał to państwo za przestępcze, zbrodnicze? Czy prawo tego państwa zachęcało i aprobowало dokonywanie przestępstw? Przecież w oparciu o prawo z PRL skazywano np. A. Humera w 1994 r.).

Dlaczego? Przecież łatwo osądzić innych.

Co jest najważniejsze? To była Polska Rzeczpospolita Ludowa. Czy ktokolwiek uznał to państwo za państwo przestępcze, zbrodnicze? Nikt na świecie. Żadna organizacja międzynarodowa.

Tak, ale nawet gdyby organizacja międzynarodowa uznała państwo za zbrodnicze, to cóż mieliby zrobić obywatele tego państwa?

No nie. Wtedy inni mogliby mieć do mnie pretensje, bo po coś tam dobrowolnie szedł, do tych zbrodniczych służb w tym zbrodniczym państwie.

Natomiast państwo polskie było uznane, miało prawo, było członkiem ONZ, przyjeżdżali prezydenci Stanów Zjednoczonych i Francji, odbywały się imprezy międzynarodowe. Były oczywiście obostrzenia typu paszportowego, ale to dotyczyło wszystkich.

Czyli traktował to Pan w taki sposób, że żyje Pan w takim kraju, jaki jest i on nie jest doskonały?

PRL ustanowiło konstytucję, ustanowiło prawa i ja te prawa realizowałem. I dzisiaj nikt nie powiedział na świecie, że którekolwiek z tych praw było naganne. Przykładowo Hitlerowcy realizowali eksterminację narodu żydowskiego i ona jest wymieniona, jako zbrodnicze prawo. Tu nie było czegoś takiego. Tu obowiązywały takie zasady, jak przykazania np. nie zabijaj, nie kradnij, nie oszukuj.

Jaselka polityczne PiS

Co zarzucają państwu zwolennicy tej ustawy?

Generalnie to są jaselka polityczne mające na celu spełnienie obietnicy wyborczej, bo to jest fajne i można szybko zrobić. Dwa – to jest zapotrzebowanie społeczne, bo takie jest.

Czemu wzięli się za państwa?

My jesteśmy małą grupą i odjęcie emerytur jest łatwe do spełnienia. Jest nas 52 000 osób, w tym wdowy i sieroty po funkcjonariuszach, którzy już kompletnie nie mają nic do powiedzenia, bo mają 70, 80 lat. Wdowa być może nie wie nawet gdzie jej mąż pracował.

Ale nie jesteście małą grupą, jeśli wliczyć rodziny, dzieci, wnuki.

To tak nie działa. Jeśli córka ma 3 dzieci, to 1 500 zł swoje robi. Nawet 500 zł na jedno dziecko to duże wsparcie. Nie można spodziewać się solidarności.

Najbardziej rażąca wydaje się kwestia godnościowa, że przekreśla się państwa całe życie zawodowe.

Tu są dwie rzeczy ważne dla wielu z tych ludzi. Jedno to jest uposażenie. Ale o wiele ważniejsza jest ta cześć, którą utraciły. Bo jeżeli byłem świnia, to w moim miejscu zamieszkania ludzie wiedzą, że byłem świnia, ale nikt tych ludzi tu nie potępia, nikt nie trąca gdzieś tam, nie mówi – a ty SB-ku to lepiej nie przychodź. Paru represjonowanych startowało do wyborów samorządowych. 8 osób. To co, bali się swoich twarzy, swoich spotkań z ludźmi, swoich wypowiedzi? Nie bali się.

przypisy:

1. Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, Dz.U. 2016 poz. 2270. ↵
2. M. Mamoń, Europosel Balt w Parlamencie Europejskim o ustawie dezubekizacyjnej: Ludzie starzy, schorowani mają żyć za 160 euro, 6.10.2020, <https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,26370477,europosel-balt-w-parlamencie-europejskim-o-ustawie-dezubekizacyjnej.html>. ↵
3. Komunikaty o sprawach SN, http://www.sn.pl/aktualnosci/SitePages/komunikaty_o_sprawach.aspx?ItemSID=392-b6b3e804-2752-4c7d-bcb4-7586782a1315&ListName=Komunikaty_o_sprawach. ↵